



NUMER 2 (2022) CZERWIEC NIEREGULARNIK NIECODZIENNY

*Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,  
Dwie tylko: poezja i dobroć... i więcej nic. (C. K. Norwid)*

## SIEĆ I SAMOTNOŚĆ

Podobno żyjemy w globalnej wiosce. Termin wprowadzony w 1962 roku przez Herberta Marshalla McLuhana zrobił oszałamiającą karierę. Wszystko jest globalne i nasze życie też. Możemy być wszędzie bez wychodzenia z domu – wystarczy internetowy spacer po uliczkach Nowego Jorku, internetowa jazda highway'em albo podglądanie wszystkich i wszystkiego. Cały świat jest naszym domem. Czy aby na pewno? Dom od wieków miał symbolikę mocno osadzoną w doświadczeniach kulturowych - był azylem bezpiecznym, oazą spokoju, światłem o poranku. Był arkadią. Czy taki jest nasz świat? Ten, w którym mając wszystko na wyciągnięcie... smartfona, nie mamy niczego pewnego? Ten wirtualny świat, w którym sprzedajemy naszą intymność i emocje, a potem w tym samym świecie wołamy o pomoc? Podobno, gdy nie ma nas w sieci i na portalach społecznościowych, to nie istniejemy. Odwróćmy relację: czy tam istniejemy? Skoro TAM panuje tłok, chaos, kakofonia bzdur, to TU w realu da się znaleźć swoje miejsce z ciszą i melancholią pustego pejzażu. Samotność niekoniecznie jest czymś złym. Samotność jest lekarstwem na złośliwość, hejt, agresję. I na ludzką głupotę, o której Einstein twierdził, że jest nieskończona. Samotność jest wolnością, rozerwaniem sieci i daje siłę!

## W NUMERZE:

- SŁOWNICZEK UKRAIŃSKI
- CO W SZKOLE PISZCZY?
- WY TO MACIE LEPIEJ...
- THE BENEFITS OF CHILDHOOD (ANGIELSKI KĄCIK)
- KĄCIK Z POEZJĄ
- SPOJRZENIE (Z „MOSTU” GUSTAWA HERLINGA GRUDZIŃSKIEGO)
- POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI
- KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ II)



## SŁOWNICZEK UKRAIŃSKI



Dzień dobry! - **Доброго дня** (Dobroho dnia)

Cześć! - **Привіт!** (Pryvit!)

Jak się czujesz? - **Як почувашся?** (Jak pociuwaeszsja)

Dziękuję - **Дякую** (Dziakuju)

Proszę - **Прошу** (proszu)

Czy czegoś potrzebujesz? - **Чи тобі/вам щось потрібно?**  
(Czi tobi/wam szcios' potribno)

## CO W SZKOLE PISZCZY?

**29.04.2022r.** – uroczyste zakończenie roku szkolnego 2021/2022 dla klas maturalnych.

**16.05.2022r.** – otwarcie Zielonej Klasy, projektu sali lekcyjnej, która służyć ma w upalne dni podczas zajęć na świeżym powietrzu.

**29.05.2022r.** – przyłączenie się do świętowania 250 edycji PARKRUN oraz bicia rekordu frekwencji... #curiebiega!

**01.06.2022r.** – Dzień Dziecka w Curie! Oprócz wyczuwalnej w powietrzu dziecięcej radości tego dnia każdy chętny mógł przyjść przebrany za swojego idola.



## WY TO MACIE LEPIEJ...

- Ale wy, miejscowi, macie lepiej - słyszałam często, jeszcze gdy chodziłam do podstawówki w mojej wsi.

Teraz mam nowy znienawidzony zwrot(y): „Podziwiam cię, że chce ci się tyle dojeżdżać do szkoły./ Rany, mi by się nie chciało tyle dojeżdżać.”

No cóż, mnie też się nie chce, ale trzeba to trzeba. I to nie tak, że hejtuje te osoby, które tak mówią. Wiem, że chcą wyrazić uznanie/szacunek (a tak mi się przynajmniej wydaje) w kwestii podróży z domu do szkoły i z powrotem. Po prostu to zdanie słyszałam tyle razy w moim życiu, że jak znowu je słyszę, to mam ochotę strzelić sobie plecakiem w twarz (a jest dosyć ciężki).

Do pewnych rzeczy da się przyzwyczaić, nawet w imię ambicji, płacąc za to swoim czasem, organizacją dnia i podobnymi drobiazgami. Dla niektórych dojeżdżanie to nierzadko jedyna droga, aby otworzyć sobie drzwi do świata. Ja aż tak źle nie mam, bo mieszkam tylko 5-7 min drogi od dworca, ale znam osoby, które muszą jeszcze specjalnie dojeżdżać ze swojej miejscowości do innej, gdzie mają kolejny środek transportu, więc jest jak u Tuwima: *toczy się, toczy się koło za kołem*. Czasem walka ze wczesnym wstawaniem bywa okropna, lecz, niestety, wstawanie wygrywa (choć zależy też od dnia i samopoczucia).

Można też dodać, że dojeżdżanie uczy kilku ważnych rzeczy. Na przykład, jak się (nie;) ) wnerwiać na spóźniający środek transportu, uczy opanowania i spokoju oraz przetrwania w miejskiej dżungli...

Taki żywy poradnik na przyszłe dorosłe życie – polecam!

Miejscowi moi kochani, doceniajcie to, że mieszkacie w mieście - nawet w Tczewie;) - gdzie macie wszystko.

Natomiast wam, dojeżdżającym, życzę dużo wytrwałości i cierpliwości do wszelkich środków transportu (i w sumie miejscowym też, bo ostatnio te nasze kochane autobusy tczewskie to...)

(Ech, szkoda słów.)

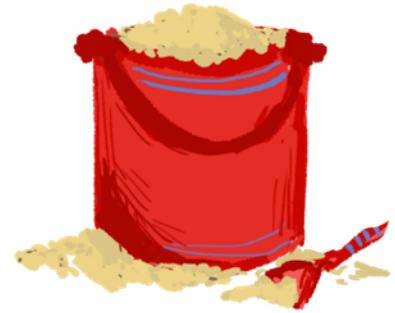
*Agata Muszyńska*



## THE BENEFITS OF CHILDHOOD

Childhood is the most beautiful and carefree period in human's life.

It is also the most important time because our future is shaped and created. Childhood is the period when we learn new things and discover our first passions and interests. Sometimes parents are even irritated because kids ask so many difficult questions, for example: "What type of fish is Nemo?" or "How can I get into the TV?" What is more, children do not have to worry about anything. They are not aware of aspects of adult's life. Parents take care of them and try to protect against dangerous situations. They show what is wrong and which things we should avoid. It is time full of fun and the best memories, for instant I will never forget my first horse riding lesson. Each of us has own childhood memories.



We can say that being a child is the golden period in our life .

*Iga Czapiewska*

*"Growing old is mandatory; growing up is optional."* - **Chili Davis**

---



## KĄCIK Z POEZJĄ:

### *Fantazja*

Gdy patrzę na twoje oczy, czuję zachwyt nad ich kolorem.  
Gdy czuję twoje ręce na swojej twarzy, czuję się kochany.  
Gdy przytulasz mnie do swojego boku, czuję się bezpieczny.  
Gdy odczuwam twój chłodny dotyk, czuję jak przez ciało  
przenikają mi dreszcze.  
Kiedy oddajemy się swojej bliskości, czuję wrażenie jakbym  
skakał wysoko, ponad chmurami.  
Kiedy lustrujesz mnie wzrokiem, czuję się zawstydzony.  
Kiedy patrzysz mi prosto w oczy, czuję motyle w brzuchu.  
Kiedy wędrujesz po mnie jak po obrazie, czuję jak odpływam  
w inną przestrzeń.  
Jak całujesz mnie w czoło, czuję się cudownie.  
Jak wygłupiasz się ze mną przed konkursami, czuję się szczę-  
śliwy.  
Jak pocieszasz mnie po złych zawodach, czuję się lepiej.  
Jak płaczesz, czuję się smutny.  
Kocham Cię.  
I mam nadzieję, że każdy dzień spędzony z Tobą to nie jest  
moja wymyślona fantazja, a prawda.

*Agata Muszyńska*



## SPOJRZENIE

(Z „MOSTU” GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO)

Każdy widzi to co nas otacza w indywidualnych, wyjątkowych barwach. Pomimo że przyglądamy się tym samym obiektom i tym samym zachowaniom ludzi, to każdy z nas - indywidualistów wysnuwa z identycznych obserwacji odmienne wnioski. Wiosenne lekkie powietrze niedługo zamieni się w letni skwar - to również pozwala nam rzucić zupełnie nowe spojrzenie na wydarzenia, na pełny rozkwit przyrody i jej gorący taniec.

Gdzie kończy się obiektywizm, a zaczyna subiektywizm? Skoro wszyscy, bez wyjątku, podążamy malowanymi w różnoraki sposób (nigdy nie ten sam) drogami? Zdawać by się mogło, że zakresy tych pojęć są rozmazane - zupełnie jak akwarelowe farby po zetknięciu z kropelką wody.

Czym jest więc samotność? Jednocześnie wszystkim i niczym. Dniem oraz nocą. Jasnością i ciemnością. Miłością i nienawiścią. Chaosem i porządkiem.

Przed wszystkim myślę jednak, że samotność jest stanem, który wyznaczyć możemy dopiero my sami w oparciu o swoje wewnętrzne potrzeby. Niekiedy zdarza się, że ktoś stojąc na uboczu i wpatrując się w brudną biel ścian jest bardziej zanurzony w towarzystwie, niż ktoś, kto porusza się w grupie. A czym jest wobec samotności życie? I jak to się w ogóle dzieje?

Wydaje mi się, że najlepsze zobrazowanie obu pojęć osiągnąć będziemy mogli dopiero, gdy narysujemy na lekko pogniecionej kartce długi, lecz nie najdłuższy drewniany Most. Gdzieś tam pokryty metalowymi elementami powinien znacznie wyróżniać się od zieleni obecnej na obu brzegach, które będzie łączył. To on właśnie jest przystankiem na ścieżce naszej egzystencji. Gdy już zmęczeni opadamy z sił, to właśnie na nim, na Moście, krystalizuje się przystań. To miejsce, w którym nikt nas nie dostrzeże, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że nie tylko nasze radości nie będą widoczne dla ludzkiego oka, lecz smutki również.

O ile taki odpoczynek z pewnością będzie chwilową rozkoszą dla serca, tak jego dłuższe trwanie jest ryzykowne - oddala nas od krańca Mostu. Staniemy się wyobcowanymi jednostkami pośrodku szumiących fal rwącej rzeki. Dlatego tak ważna jest pamięć o tym, że pójdzie w dal, w wir przyszłości jest bezwzględna koniecznością, czymś, co uczynić musimy, jeżeli chcemy żyć w społeczeństwie.

W innym przypadku przypominać będziemy bohatera "Mostu" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Przebywając cały czas w tym samym punkcie, w końcu upadniemy na dno. Podobnie jak on - ludzki nietoperz z rozłożystymi, lecz zakurzonymi skrzydłami, które nie potrafiły go unieść w momencie rozpaczliwej próby przełamania tego stanu, skazemy siebie na klęskę.



## POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI

### "Wojna nie ma w sobie nic z kobiety" - Swietłana Aleksijewicz



Tym razem ponownie przenieść się możemy do wzruszającej przeszłości oraz świata ogarniętego brutalną wojną. To właśnie tam pośród drażniącego zapachu krwi i skrajnego wycieńczenia z tak "niecodzienną codziennością" zmierzają się wszystkie kobiety. Swietłana Aleksijewicz w oparciu o ich historię tworzy poruszający i trudny dla serca reportaż – "Wojna nie ma w sobie nic z kobiety". Dla fanów tej dziedziny będzie to z pewnością szczególne dzieło – nikt inny nie przedstawił aż tak dobrze losu płci pięknej na wojnie, która przecież nie ma w sobie z niej niczego.

### "Trzynasta opowieść" - Diane Setterfield



Autorka w debiutanckiej powieści zabiera nas do antykwiariatu, gdzie poznamy Margaret i wraz z nią podążamy tropem historii z przeszłości, opowiedzianej przez ekscentryczną autorkę bestsellerów Vidę Winter. „Trzynasta opowieść” to powieść wielowymiarowa. Nie tylko w kontekście przenikania się dwóch czasów, dwóch rzeczywistości, aż wreszcie dwóch światów, ale także dlatego, że dotyka kilku tematów. To opowieść o miłości w wielu jej odcieniach: uczuciu zaborczym i niewłaściwym, którego ujawnienie może wystawić kochanków na społeczne odrzucenie i pogardę; miłości bezkrytycznej, która nie gaśnie pomimo wielu ran i ciosów ze strony ukochanej osoby, miłości beznadziejnej, która, choć wielka bywa zbyt mała, aby uratować kochaną osobę przed tragedią. To również opowieść o samotności, która doskwiera także wtedy, kiedy jesteśmy na przysłowiowym świeczniku. O stracie, której odczuwanie jest porównywalne do bólu fizycznego – fantomowego. Aż wreszcie o książkach, miłości do nich, szacunku i ich ponadczasowym przesłaniu. Nie znajdziecie w niej nagłych zwrotów akcji, fabuła płynie niespiesznie, a mimo to nie sposób nie poddać się jej urokowi. Nieco melancholijna i baśniowa spodoba się miłośnikom pięknych historii, w których główną rolę grają rodzinne tajemnice oraz... książki.

### "Rebeka" - Daphne Du Maurier



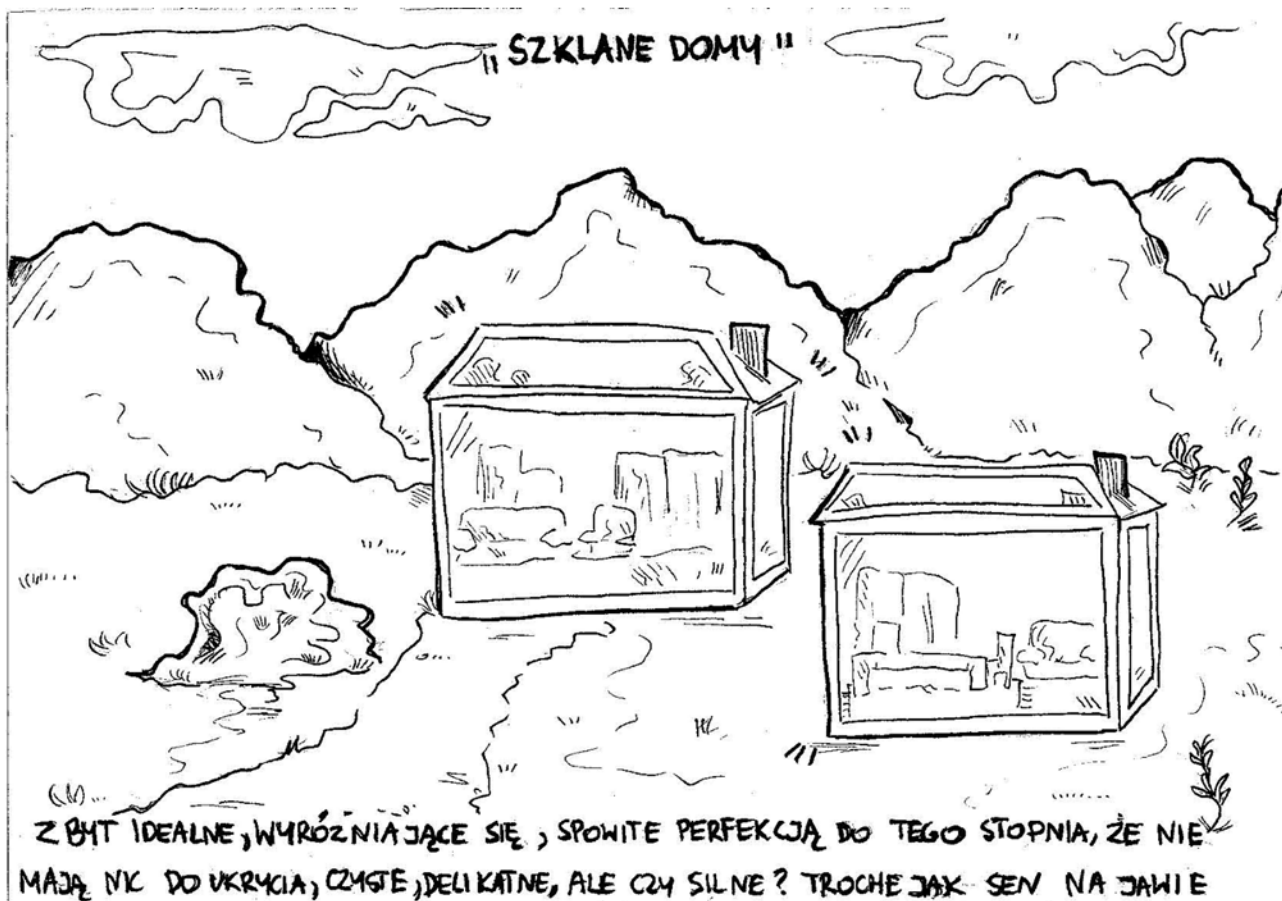
Wydana w 1938 roku błyskawicznie zdobyła miano bestsellera, nigdy też nie wyszła z druku, doczekała się adaptacji zarówno scenicznych, jak i filmowych oraz zdobyła liczne nagrody literackie. Twórczość autorki stała się natchnieniem dla wielu innych artystów, Rebeka zaś w dużym stopniu wpłynęła na Hitchcocka i Kinga, ten drugi otwarcie przyznaje, iż jest ona jedną z najważniejszych książek, jakie przeczytał w swoim życiu. Podczas wyprawy na Riwierę Francuską nieśmiała dziewczyna poznaje zamożnego wdowca, Maxima de Wintera, i po krótkiej znajomości zgadza się za niego wyjść. Szczęśliwe chwile kończą się, kiedy małżeństwo przyjeżdża do Manderley – rodzinnej posiadłości Maxima. W mężczyźnie zachodzą niewyjaśnione zmiany, a nowa pani de Winter uświadamia sobie, że w ogóle go nie zna... Pozbawiona przyjaciół dziewczyna zostaje sama w ogromnej rezydencji, gdzie wciąż unosi się duch poprzedniej żony Maxima – Rebeki – która zginęła tu rok wcześniej w niewyjaśnionych okolicznościach. Nowa pani de Winter postanawia odkryć, kim była jej doskonała poprzedniczka i jaki straszny los spotkał ją w Manderley... "Rebeka" jest świetnym thrillerem z elementami sensacji, który nawet podchodzi pod powieść obyczajową. Ciągła niepewność i napięcie podczas czytania sprawiają, że nie możemy jej odłożyć a szczególnie ostatnie 100 stron (książka ma 400).

## KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ II)

Weronika Sptewiniska (2022)







autor grafiki: Weronika Spławińska

## **ŁUDZIE OD CZARNEJ ROBOTY:**

Weronika Spławińska 3A

Agata Muszyńska 3A

+

Karina Popowska 3D

Iga Czapiewska 3A

Pani Aleksandra Krzemińska-Richert

## **DUCHY OPIEKUŃCZE:**

Pan Paweł Paziak

Pani Joanna Idem